

CPK – drogo, daleko
i nie wiadomo kiedyTrump i Harris
kuszą niezdecydowanychKłótnie
w „rodzinie” PiSDr Tomasz Witkowski
Gdzie jest prawda naukowa

NEOSEDZIOWIE

PUŁAPKA ZIOBRY

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



Jesienne Targi Książki

20-22 września 2024

plac Defilad przed Kinoteką,
od strony Al. Jerozolimskich



historiaikultura.pl

organizator



mecenas wydarzenia



patronat honorowy



patronat medialny



Kup książkę



Opowieść o brudnej szmacie

O sprawie Ryszarda Czarneckiego piszemy na kolejnych stronach PRZEGLĄDU, dla naszych czytelników to nic nowego, o jego aferach informujemy od lat. Czy bezskutecznie? Nie mamy wpływu na Jarosława Kaczyńskiego, który utrzymywał nad nim parasol ochronny, ale na wyborców, przynajmniej niektórych, już pewnie tak – bo Czarnecki przegrał wybory i nie dostał się do Parlamentu Europejskiego.

To był pozytywny sygnał, świadczący, że patologia w życiu publicznym nie jest dobrze widziana. Nie chcą jej wyborcy, ci z lewa i ci z prawa, nikt nie chce mieć za przedstawicieli tych, za których trzeba świecić oczami.

A takich Czarneckich w obozie PiS jest więcej. Ujawnianie są właśnie kolejne afery pisowskiego szefa PKOl Radosława Piesiewicza. Też pisaliśmy o nim parokrotnie, przestrzegaliśmy przed nim, więc bez satysfakcji notujemy poświęcone mu doniesienia. Ukrywanie zarobków, wydatków, VIP-owskie zwyczaje...

Człowiek to czyta i zastanawia się – dlaczego tak się działo? Dlaczego to wszystko Kaczyński tolerował? Tych cwaniaków, szalbierzy, którzy rwali państwowe do bólu...

Jest teoria to tłumacząca. Uwzględnia ona częściowo mentalność polityków, częściowo osobowość samego prezesa. Otóż w polskiej polityce od jakiegoś czasu króluje kult „skuteczności” i przekonanie, że „polityka też ma swoje ciemne strony”. Innymi słowy, partyjni liderzy zafascynowani są ludźmi skutecznymi, idącymi przez partyjne

życie przebojem, bez zahamowań, tak jak zafascynowani Nikodemem Dyzmą byli przedstawiciele sanacyjnej elity. I ponad ich wyobraźnię jest, że stawianie na ludzi bez zasad to w dłuższej perspektywie działanie politycznie samobójcze.

To jest niestety szersze zjawisko, obecne nie tylko w PiS, ale i w partiach obecnie rządzących. „Jest skuteczny”, mówiła Anna Maria Żukowska, gdy Włodzimierz Czarzasty pacyfikował lewicę, zawieszając swoich zastępców. Danielem „wszystko mogę” Obajtkiem zachwycano się pół PiS.

Na to nałożyło się przekonanie Jarosława Kaczyńskiego, że on sobie z ludźmi małego kalibru poradzi, że oni nawet są lepsi, bo łatwiejsi do kierowania, są na nich haki. „Brudną szmatą też można sprzątać”, mówił. Nietrafnie, widać, że na utrzymywaniu porządku się nie zna, bo brudną szmatą brudu usunąć nie można, brud tylko się rozmazuje. I się rozmazał...

Nasuwa się więc kolejne pytanie. Cóż takiego się stało, że życie polityczne opanowali ludzie małego kalibru i kult „skuteczności”? Myślę, że w tym wypadku musimy uderzyć się w piersi. Wszyscy jesteśmy temu winni. Opinia publiczna, bo takimi zawodnikami się zachwyca. Media – bo nie potrafią ich sprawdzić i przywrócić do należytej roli. Uległy politykom i łaszą się do nich, zamiast robić, co do nich należy.

Taka jest nauka na przyszłość. Potraktujmy ją poważnie.

BAKOWSKI



BĄDŹ Z NAMI
na Jesiennych Targach Książki
w Warszawie

20-22 września (piątek-niedziela)

PRZEGLĄD serdecznie zaprasza
na stoisko nr B6
w namiocie B przed PKiN

CZEKAMY
Z RABATAMI TARGOWYMI!

Wstęp wolny
Spotkaj się z naszymi autorami

Więcej informacji na s. 11



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Neosędziowie – pułapka Ziobry**
Czas oczyścić sądownictwo
- 13 Centralne Polityczne Kuglarstwo**
Lobbowanie za megalotniakiem
- 17 Co może Kaczyński?**
Zaczyna się wojna domowa w PiS
- 20 Masz kredyt, to płac i płac**
Banki zarabiają, traci tylko NBP
- 36 Wiktor Marek Leyk z Nagrodą Panasa**

ZAGRANICA

- 22 Po debacie remis**
Trump i Harris – pierwsze starcie
- 24 Dyskretny pan od Europy**
Nowy premier Francji
- 60 Bez wody nie ma życia**
Susza na Sycylii

HISTORIA

- 28 Uciszyć prymasa Hlonda**
Persona non grata w Watykanie
- 44 Róża**
Losy naznaczone wojną

OBSERWACJE

- 32 Teraźniejszość przeszłości**
Ravensbrück – miejsce pamięci
- 56 Wszystkie jesteście hausfrau**
Szwajcaria bogaci się kosztem kobiet

SPORT

- 38 Kapiszony i fajerwerki**
Nasi grają, jak to nasi

PSYCHOLOGIA

- 40 Uczmy młodzież krytycznego myślenia**
– rozmowa z dr. Tomaszem Witkowskim

KULTURA

- 48 Kręcenie filmów po partyzancku**
– rozmowa z Gaborem Reiszem
- 52 Culturalia**
- 66 Adam Bakalarz. Chwile wybrane**

ZWIERZĘTA

- 53 Higieniczne zwyczaje mrówek**
Mrówki też się leczą

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Robert Walenciak**
Opowieść o brudnej szmacie
- 27 Andrzej Romanowski**
Tryptyk rosyjski I.
Otorzennaja wozwratich
- 37 Roman Kurkiewicz**
ObieżyRyświat
- 47 Tomasz Jastrun**
Zespół stresu pourazowego
- 51 Wojciech Kuczok**
Droga do zaćmienia



38
SPORT

KAPISZONY I FAJERWERKI

Nasi grają, jak to nasi



53
ZWIERZĘTA

HIGIENICZNE ZWYCZAJE MRÓWEK

Mrówki też się leczą



56
OBSERWACJE

WSZYSTKIE JESTEŚMY HAUSFRAU

Szwajcaria bogaci się kosztem kobiet



Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. SHUTTERSTOCK
Kup książkę



✉ Kuleba, Wołyn i akcja „Wista”

Jestem pod głębokim wrażeniem tekstu red. Roberta Walenciaka dotyczącego bezczelnego moim zdaniem

wystąpienia Dmytra Kuleby w trakcie kampusu w Olsztynie (PRZEGLĄD nr 36/2024). Przypomnienie felietonu prof. Bronisława Łagowskiego to krótki poradnik myślenia państwowego w najlepszym wydaniu, bo po prostu czysto racjonalny, bezstronny. Piszę na gorąco, poruszony problemem odpowiedzialności za mord. O ile łatwiej byłoby rządzącym mówić o tych wydarzeniach, gdyby doprowadzili do nich komuniści. Myślę, że nie byłoby problemów z ekshumacją ofiar, a tak – co począć? Jak mają się zachować „działacze strajkowi”, jak ich określa prof. Łagowski? Powinni skonsultować to z mocodawcami, z pewnością jakichś mają. Z goryczą myślę o tym, że ich postawa mnoży zwolenników Konfederacji. Lewica zabrała głos – dzięki Waszemu Pismu.

Krzysztof Kosowski, Kraków

Zgadzam się ze stwierdzeniami red. Roberta Walenciaka, ale zaintrygował mnie prawie całkowity brak odniesienia się do zachowania polskiego ministra spraw zagranicznych, Radosława Sikorskiego. Pan Kuleba reprezentuje nacjonalistyczne stanowisko swojego rządu i jego przedstawienie historii wydaje się oczywiste. Nic nowego ani zaskakującego. Natomiast zachowanie pana Sikorskiego jest dla mnie niedopuszczalne i graniczące ze zdradą lub skrajną głupotą. W obu przypadkach dymisja powinna być natychmiastowa! Jako absolwent niezłego liceum ogólnokształcącego zapewne wiedział on (i pewnie zapomniał), że tereny, na których władze polskie przeprowadziły akcję „Wista”, nigdy nie były terenami ukraińskimi i nie były zamieszkałe przez Ukraińców, ale przez Łemków i Bojków,

infiltrowanych przez nacjonalistów ukraińskich (patrz prace prof. Reinfussa z przełomu XIX i XX w.). Milcząc, Sikorski wsparł niedopuszczalną wypowiedź Kuleby.

Znamienne jest również, że nie przedstawiciel władz w Polsce, ale prezydent Chorwacji zabronił w swoim kraju zwołań zbrodniarzy z OUN i UPA, a dopiero Żydzi zaprotestowali przeciw honorowaniu w Kanadzie członka zbrodniczych oddziałów ukraińskich współdziałających z hitlerowcami. Mając na uwadze „wolność słowa” w Polsce, odstąpię od dalszych komentarzy.

Andrzej Tomasiak

f Ludzie to widzą, a władza?

Dojście do wysokich stanowisk, np. w służbach mundurowych, wymaga solidnej nauki w szkole resortowej, a następnie lat pełnienia służby i awansowania. W naszej polityce czegoś podobnego nie ma, państwo to głównie gospodarka polityczna. Ten schemat przerabiamy już ponad 30 lat, więc nie ma co liczyć, że za Tuska będzie inaczej. Musi dać, może trochę mniej, bo w innym wypadku system rządzenia się rozleci. Przy stole z koalicjantami, w tym Lewicą, którą karmi okruchami, ciągłość będzie kontynuowana. Mierny, ale na stanowisku wierny.

Andrzej Kościński

f Kibole i orzetki

„Prawdziwi Polacy” to patridioci zaszczadeni propagandą fabrykowaną przez IPN. Najmieszniejsze, że często mieszkają w PRL-owskich blokach, żyją z wypracowanych w PRL emerytur rodziców czy dziadków. Ci rodzice lub dziadkowie wykształcili się w PRL i żyją w kraju, który istnieje tylko dzięki Armii Czerwonej.

Michał Czarnowski

ZDJĘCIE TYGODNIA

A jednak nie wszystkie Ryśki to fajne chłopaki. Najpierw brukselskie kilometrówki, a teraz sprawa Collegium Humanum. Byłego europościa PiS doprowadzono do wydziału zamiejscowego Prokuratury Krajowej. Katowice, 11 września 2024 r.



Na igrzyskach paraliimpij-skich Polska zdobyła 23 medale. W tym osiem złotych: dwa Kamil Otowski w parapytywaniu, Patryk Chojnowski w paratenisie stołowym, Patryk Chojnowski i Piotr Grudzień w paratenisie stołowym w deblu, Rafał Czuper w paratenisie stołowym, Barbara Bieganowska-Zając w paralekkoatletyce w biegu na 1500 m, Karolina Kucharczyk w paralekkoatletyce w skoku w dal i Karolina Pęk w paratenisie stołowym.

Premier Tusk wycofał kontrasygnatę pod postanowieniem prezydenta Dudy o wyznaczeniu na przewodniczącego zgromadzenia Izby Cywilnej SN neosędziego Krzysztofa Wesołowskiego. Nie przeszkodziło to zgromadzeniu (z 30 sędziów obecnych było 16) wskazać kandydatów na prezesa: dotychczasową prezes Joannę Misztal-Konecką, Marcina Łochowskiego i Marcina Krajewskiego. Ostatecznego wyboru dokona Andrzej Duda.

Od 16 września Niemcy wprowadzają kontrole na wszystkich swoich granicach. Już kilka dni przed tą datą na granicy polsko-niemieckiej pojawiły się kilometrowe korki.

W wyniku 260,8 tys. kontroli osób przebywających na zwolnieniach lekarskich w pierwszym półroczu 2024 r. ZUS podjął 18,6 tys. decyzji wstrzymujących wypłatę zasiłków chorobowych na kwotę 24 mln zł.

Adam Gąsienica-Samek, uczeń LO im. Stanisława Staszica w Warszawie, zdobył złoty medal na Międzynarodowej Olimpiadzie Informatycznej w Egipcie. Drugi złoty medal

wywalczył Rafał Mańczyk z XIV LO we Wrocławiu.

Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę w ciągu 20 lat od wprowadzenia do Polski modelu Barnahus, czyli interdyscyplinarnej pomocy pod jednym dachem, pomogła już ponad 4 tys. dzieci i 5,5 tys. rodziców.

58% polskich uczniów korzysta w trakcie nauki ze sztucznej inteligencji (ChatGPT) – informuje NASK.

Okolo 5 mln, czyli 12% polskiego społeczeństwa, to osoby z niepełnosprawnością.

Mamy ponad 360 uczelni wyższych w prawie 100 miastach. A efekty? Niech każdy sam oceni.

W ciągu ośmiu lat rządów PiS wartość PKP Cargo spadła z ok. 3,2 mld zł do niespełna 600 mln zł. Takie są skutki działań prezesa Macieja Libiszewskiego, byłego asystenta Lecha Kaczyńskiego i prezesa spółki Srebrna, oraz jego następców.

Centralne Biuro Śledcze Policji zlikwidowało już w tym roku 43 laboratoria produkujące narkotyki syntetyczne. W tym największe, prowadzone przez Ukraińców w hali pod Łodzią. Zarekwirowana ilość metadonu mogłaby zabić prawie 4 mln dorosłych osób.

Według nowego regulaminu Wojska Polskiego mundurówi mogą nosić brodę o długości do 3 cm, a także mieć tatuaże na ramionach i przedramionach (Angora).

Polska jest trzecim największym eksporterem drobiu na świecie, po USA i Brazylii.

PRZEBŁYSKI

Od obciachu do obciachu, czyli Manowska

Gdy prezes Kaczyński ustawił w Trybunale Konstytucyjnym swoje odkrycie towarzyskie, to prezydent Duda odpowiedział powołaniem swojej przyjaciółki na pierwszą prezes Sądu Najwyższego. I to właśnie 17 lat kolacyjek z parą prezydencką jest jedynym atutem Małgorzaty Manowskiej. Bo poza nadzwyczaj dobrym samopoczuciem Manowska nie ma nic. A nawet jej bilans wynosi mniej niż zero. Jako wiceminister sprawiedliwości u Ziobry dowiodła tego po wielokroć.

Co jeszcze łączy panie Przyłębską i Manowską? Maniery królowych piaskownicy. I uzurpatorskie, samozwańcze pełnienie funkcji. A za efekty towarzyskich kolacyjek płacimy koszmarną niewydolnością sądów.

Z Bańką do boju

Chciecie dowodu, że Jarosław Kaczyński cienko przedzie? I że pogubił się jak dziecko na plaży w Mielnie? Proszę bardzo. Witold Bańka jako kandydat PiS na prezydenta. Nie znacie?



No cóż, czas tak szybko biegnie, a Bańka, który był ministrem sportu i turystyki, nie dał się poznać z dobrej strony.

Taki gorszy Błaszczak. Ugrzeczniony lizusek. Przeciętniak, jakich wielu w PiS. Ministerstwo wykorzystał jako trampolinę, by wylądować w Światowej Agencji Antydopingowej (WADA). Sukcesów jakoś nie odnotowano. Chyba że zaliczyć mu na plus rozmowę z przewodniczącym Komisji Unii Afrykańskiej, czyli rosyjskimi pranksterami. Tymi, którzy wcześniej wkręcili Dudę. Jakkolwiek śmiesznie by to brzmiało, Bańka jako kandydat Kaczyńskiego wydaje się optymalny.

Marzenia Patryka Jakiego

Na oko jest to polityczna miernota kręcąca się wokół Ziobry. Jeden z grupki dziarskich rwaczy kasy publicznej. Coraz rzadziej będziemy mogli o jego kolegach pisać, używając pełnych nazwisk. Będą musiały wystarczyć inicjały, a relacje reporterów sądowych zastąpią w mediach występy tej przebiegłej czeredy. Zostaną marzenia i nasza ciekawość, co pije Patryk Jaki. Nie w ogóle, od rana, jak pewien eksminister, a dziś deputowany dojnej zmiany w Brukseli. Aż tak, to nie. Choć jest coś, co Patrykowi J. rozwiązuje język. Na przykład w Radiu Plus zwierzył się, że najbardziej mu pasuje urząd... premiera. Naprawdę tak powiedział. Pewnie myśli też o prezydenturze. Skromnie. Bo jest również ONZ.





PYTANIE TYGODNIA

Czy Polacy są narodem politycznie łatwowiernym?

PROF. JACEK WÓDZ,

socjolog, Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej

Historia tak nas ukształtowała, że gdzieś od czasu zaborów żyjemy pewnymi nadziejami. Dlatego stosunkowo łatwo jest oczarować Polaków różnymi wizjami. Mało w nas myślenia pragmatycznego, brania rzeczy na chłodno. Nie oznacza to jednak, że Polacy nie potrafili polityków rozliczać. Dlatego uważam, że Donald Tusk popełnił błąd, obiecując 100 konkretów na 100 dni. Teraz łatwo mu wytknąć, z czego się nie wywiązał. Wyborcy czują się zaś rozczarowani, bo wzbudzono w nich nadzieje. Dużo rozsądniej zagrał w 1940 r. Winston Churchill, który pragmatycznym Anglikom obiecał „krew, pot i łzy”.

DR MIROSŁAW OCZKOŚ,

specjalista ds. marketingu politycznego

W skali świata raczej się nie wyróżniamy. Mamy natomiast więcej myślenia magicznego, dlatego można spotkać w Polsce wiele osób, które opowiadają, że jaszczury rządzą światem albo płaska Ziemia unosi się na grzbietach słoni. To dlatego, że informacje są dziś łatwo dostępne, tymczasem nasze społeczeństwo nie ma wyrobionego nawyku ich weryfikowania. To oczywiście przykład skrajny, ale jest to jeden z dwóch powodów, dla których ludzie wpadają w bańki informacyjne. Z jednej

strony, brak weryfikacji, z drugiej zaś – chęć przynależności do jakiejś grupy, która też w coś wierzy. Można w tym widzieć pewną narodową skłonność, że silniej niż mędrca szkiełko i oko mówią do nas czucie i wiara – i to w nas pokutuje. Ale jako potomkowie romantyków takich jak Mickiewicz czy Słowacki chyba mamy to po prostu w DNA narodu.

DR MATEUSZ ZAREMBA,

politolog, USWPS

Jeśli założymy, że łatwowierność to skłonność do przyjmowania populistycznych postaw i rozwiązań, można się pokusić o stwierdzenie, że Polacy są łatwowierni politycznie. Ale można też spojrzeć z perspektywy pewnych racjonalnych decyzji podejmowanych przez wyborców. Wtedy odpowiedź nie będzie już taka jednoznaczna. Można także patrzeć historycznie. W krajach postkomunistycznych występuje zjawisko hiperrozliczalności – ma miejsce bardzo brutalna ewaluacja rządzących. Wyborcy z jednej strony chętnie przyjmują obietnice polityków, a z drugiej bardzo szybko się do nich zrażają. Reszta to kwestia rozwiązań wizerunkowych. PiS obiecało np. 13. i 14. emeryturę. Były to łatwe i efektywne działania, które przykryły wiele innych niespełnionych obietnic. Dużo zatem zależy od subiektywnego wrażenia wyborcy.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak